

# Juliusz Kleiner

---

## Nieznany list Zygmunta Krasieńskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 47/3, 204-206

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JULIUSZ KLEINER

### NIEZNANY LIST ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

W paryskiej Bibliotece Arsenału — tej, której bibliotekarzem był przez lat kilka Mickiewicz — znajduje się zbiór rękopisów mogący żywo zainteresować i historyka literatury polskiej, i badacza Balzaca. Pozostawiła go bibliotecze sędziwa Karolina Lacroix, co niegdyś była Karoliną Sobańską. Brat jej męża, Juliusza, literata francuskiego, głośniejszy od niego Paweł, znany pod pseudonimem *le Bibliophile Jacob*, był bibliotekarzem tej instytucji przez lat wiele — i to spowodowało złożenie w niej rękopisów wspomnianych. Zawierają one obfitą korespondencję, m. in. ciekawe listy pani Karoliny do siostry Ewy Hańskiej, którą kochał romantycznie i poślubił Balzac, i listy Henryka Rzewuskiego do Karoliny (te ostatnie opublikowałem w wyjątkach przed drugą wojną światową<sup>1</sup>).

Wśród papierów owych znajduje się także odpisany wyjątek z listu Zygmunta Krasińskiego do Tadeusza Wyleżyńskiego, z listu pisanego z początkiem r. 1832 w Genewie. Autentyczność nie ulega wątpliwości; treść bliska jest obszerniejszemu listowi do Henryka Reeve'a o śmierci i pogrzebie młodego Sobańskiego, syna Izzydora i Seweryny z Potockich<sup>2</sup>.

Adresat, wzbogacający krąg korespondentów Krasińskiego, był adiutantem jego ojca. Tadeusz Konstanty Wyleżyński, urodzony w Teremcach na Podolu (powiat uszycki) w r. 1794, zmarły w Warszawie w r. 1844, pochodził z rodziny ziemiańskiej. Po studiach wyższych na Uniwersytecie Wileńskim rozpoczął on w r. 1812 służbę wojskową w armii Księstwa Warszawskiego od stopnia adiutanta-podoficera 8 pułku jazdy. Walczył pod Witebskiem, Smoleńskiem, Woronowem, gdzie został ranny, tak że musiano mu amputować

---

<sup>1</sup> J. Kleiner, *Henryk Rzewuski w świetle korespondencji*. Pion, VI, 1938, nry 37—39.

<sup>2</sup> *Correspondance de Sigismond Krasiński et de Henri Reeve*. T. 1. Wydał Józef Kallenbach. Paryż 1902, s. 408—409, 412—414.

prawą rękę. W styczniu 1813 awansował na podporucznika, w maju na porucznika; jako adiutant w sztabie dywizyjnym gwardii gen. Kosińskiego uczestniczył w kampanii niemieckiej. W roku 1814 jako kapitan walczył we Francji i udekorowany został krzyżem kawalerskim Legii Honorowej i holenderskim krzyżem Zjednoczenia. W kraju awansował w r. 1825 na podpułkownika i został wreszcie adiutantem gen. Wincentego Krasińskiego w pułku szwoleżerów. W roku 1831 Chłopicki wydelegował go do Petersburga, ale Wyleżyński żadnej roli w układach z carem nie odegrał; przeciwnie, pozwolił na inspirowanie go w kierunku przejścia podległych mu oddziałów na stronę rosyjską. Prawdopodobnie w związku z tym otrzymał dymisję z prawem do emerytury. Po powstaniu pisał w kraju pamiętnik, którego fragmenty ukazały się w Bibliotece Warszawskiej w latach 1841 i 1844<sup>3</sup>.

List Krasińskiego brzmi jak następuje:

Genewa, d. 2 stycznia 1832 roku

Właśnie teraz wracam z smutnego obrzędu, z pogrzebu młodego Polaka wielkich nadziei, który w piętnastym roku życia umarł w wilię Nowego Roku, na chorobę, której lekarze, lecząc go przez dziesięć tygodni, w niczym zaradzić nie mogli, Artura Sobańskiego, syna Izydora. Jeszcze w miesiącu sierpniu był zdrów zupełnie i przepłynął Jezioro Genewskie, potem nagle zapadł i coraz gorzej siał, wreszcie z niemocy zupełnie oddał ducha. Dzieściu nas Polaków szło dziś za jego trumną. Łubieński<sup>4</sup>, Bieliński, Jakubowski<sup>5</sup>, dwaj Potoccy, Zdziarski, Pusłowski, Jaraczewski, pani Łubieńska, ja i pani Labédoyère, wdowa po owym nieszczęśliwym, który 1815 roku na rozstrzelanie skazany<sup>6</sup>. Jej syn stał w tej samej pensji co Sobański i w ścisłej żyli przyjaźni. Pogrzeb ten katolicki dzisiaj z powagą przesuwał się wśród protestanckiego święta. Trumnę, w aksamit czarny z krzyżem białym i wieniec kwiatów ubraną, ciągnęły dwa konie. Mróz niewielki; pochmurne niebo, cmentarz za miastem; ...tak całą Genewę przeszliśmy, potem łąką Plein Palais<sup>7</sup> z alejami lip, które teraz wyglądają na szkielety — a kiedyśmy stanęli

<sup>3</sup> Dokładne wiadomości o Wyleżyńskim zawdzięczam drowi Marianowi Tyrowiczowi.

<sup>4</sup> Leon Łubieński, warszawski przeciwnik Krasińskiego, w pewnej mierze pierwowzór Pankracego (por. J. Kleiner, *Zygmunt Krasiński*. Dzieje myśli. T. 1. Warszawa 1912, s. 177—178).

<sup>5</sup> Towarzyszący Krasińskiemu w Genewie jako jego opiekun.

<sup>6</sup> Rkps 9644 Arsenau wśród papierów pozostałych po Karolinie Lacroix zawiera także odpis listu pocieszającego baronowej Krüdenner do pani Labédoyère (z 11 sierpnia 1815) i jej odpowiedź. Karolina, jak świadczy jej korespondencja, należała do mistycznego koła rosyjskich wynawczyń pani Krüdenner.

<sup>7</sup> Cmentarz genewski Plainpalais.

wokoło dołu wykopanego — smutno było przysłuchiwać się bryłom zmarłej ziemi padającej z łoskotem na ową trumnę, w której leży młody Polak, co by kiedyś przymiotami i zdolnością, głową i sercem mógł być się zdać ojczyźnie wiele; ależ nie płaczmy nad nim — on szczęśliwy — umarł, kiedy wielu ludziom żyć się odechciało; wprawdzie w cudzej pochowan ziemi — ale może by na własnej miejsca nie znalazł.